

Habakuk, Arka Noego

W pełnym słońcu w środku lata
Wśród łagodnych fal zieleni
Wre zapamiętała praca
Stawiam łódź na suchej ziemi

Owad w pąku drży kwitnącym
Chłop po barki brodzi w życie
Ja pracując w dzień i w nocy
Mam już burty i poszycie.

Budujcie Arkę przed potopem
Dobądźcie na to swych wszystkich sił!
Budujcie Arkę przed potopem
Choćby tłum z waszej pracy kpił
Ocalić trzeba co najdroższe
A przecież tyle już tego jest
Budujcie Arkę przed potopem
Odrzućcie dziś każdy zbędny gest!

Muszę taką łódź zbudować
By w niej całe życie zmieścić
Nikt nie wierzy w moje słowa
Wszyscy mają ważne wieści

Ktoś się o majątek kłóci
Albo łatwy węszy żer
Zanim się ze snu obudzi
Będę miał już maszt i ster.

Budujcie Arkę przed potopem
Niech was nie mami głupców chór
Budujcie Arkę przed potopem
Słysząc już grzmot burzowych chmur
Zostawcie kłótnie swe na potem
Wiarę przeczuciom dajcie raz!
Budujcie Arkę przed potopem
Zanim w końcu pochłonie was

Każdy z was jest łodzią, w której
Może się z potopem mierzyć
Cało wyjść z burzowej chmury
Musi tylko w to uwierzyć!

Lecz w ulewie grzmot za grzmotem
I za późno krzyk na twogę
I za późno usta z błotem
Wypluwają mą przestrozę!

Budujcie Arkę przed potopem
Słyszę sterując w serce fal
Budujcie Arkę przed potopem
Krzyczy ten, co się przedtem śmiał
Budujcie Arkę przed potopem
Naszych nad własnym losem łez
Budujcie Arkę przed potopem
Na pierwszy i na ostatni chrzest!